

Czy Jezus Eucharystyczny jest tożsamy z biblijnym Synem Bożym, Jezusem z Nazaretu? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy sięgnąć do odpowiedniego źródła, jakim jest niewątpliwie Katechizm Kościoła Katolickiego. Będziemy korzystać z niego obficie, a wszystkie cytaty pochodzą z wydania Pallotinum z roku 1994.

Jezus Eucharystyczny "zawiera się w Eucharystii"

"Eucharystia jest 'źródłem i szczytem całego życia chrześcijańskiego'. 'Inne zaś sakramenty, tak jak wszystkie kościelne posługi i dzieła apostołstwa, wiążą się ze świętą Eucharystią i do niej zmagają. W Najświętszej bowiem Eucharystii zawiera się całe dobro Kościoła, a mianowicie sam Chrystus, nasza Pascha" [#1324]

Jednocześnie w innym miejscu Katechizmu czytamy:

"Chrystus zasiada już po prawicy Ojca. 'Przez prawicę Ojca rozumiemy chwałę i cześć Bostwa, gdzie Ten, który istniał jako Syn Boży przed wszystkimi wiekami, jako Bog i współistotny Ojcu, zasiadł cieleśnie po Wcieleniu i uwielbieniu Jego ciała." [#663]

Jak na razie, wszystko się zgadza - Jezus przebywa cieleśnie po prawicy Ojca. Czy katolicy wierzą w Jego fizyczne przyjście na ziemię? Jak najbardziej!

"(...) Chrześcijanie modlą się, szczególnie podczas Eucharystii, by przyspieszyć powrót Chrystusa, mówiąc do Niego 'Przyjdź, Panie!'" [#671 podkr. moje]

Czy ktokolwiek może przyspieszyć powrót Chrystusa? Tutaj trafiamy na jedno z wielu samozaprzeczeń zawartych w Katechizmie. Na tej samej stronie czytamy bowiem:

"Od Wniebowstąpienia przyjście Chrystusa w chwale jest bliskie, nawet jeśli nie do nas należy 'znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą (Dz. 1:7)'"[#673].

Jak można przyspieszyć coś, co Ojciec już ustalił?

Do tej pory jest mowa o Jezusie, który zasiada cieleśnie po prawicy Ojca i powroci fizycznie w chwale. Równocześnie jednak "wyniesiony do nieba i uwielbiony, po wypełnieniu w ten sposób do końca swojego posłania, pozostaje On na ziemi w swoim Kościele" [#669]. Zauważmy, że nie ma tutaj mowy o tym, w jaki sposób Jezus pozostaje w swoim [katolickim] Kościele.

Tutaj zaczynamy dotykać sedna problemu. Jezus Chrystus cieleśnie pozostaje w niebie po prawicy Ojca, natomiast w Kościele przebywa poprzez Ducha Świętego. Zadajmy sobie pytanie: W jaki sposób Jezus Eucharystyczny przebywa wśród wierzących i jakie są tego implikacje?

Jezus Eucharystyczny pojawia się cieleśnie na ziemi w wyniku przeistoczenia (transsubstancjacji)

"W centrum celebracji Eucharystii jest chleb i wino, które przez słowa Chrystusa i wezwanie Ducha Świętego stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Kościół wierny poleceniu Pana nie przestaje czynić, aż do dnia Jego chwalebnego przyjścia, pamiętki tego, co uczynił Chrystus w wigilię swojej męki: 'Wziął chleb...'. 'Wziął kielich napełniony winem...'. Znaki chleba i wina, stając się w tajemniczy sposób Ciałem i Krwią Chrystusa, nie przestają także oznaczać dobroci stworzenia (...)" [#1333]

"Przez konsekrację dokonuje się przeistoczenie (transsubstantiatio) chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina jest obecny żywy i chwalebny Chrystus w sposób prawdziwy, rzeczywisty i substancjalny, z Ciałem, Krwią, Duszą i Bostwem [#1413]

Gdyby ktoś miał jakieś złudzenia, że od czasu Soboru w Trydencie coś się w tych sprawach zmieniło, to sam Katechizm oraz encyklika papieża Jana Pawła II powinny szybko wyprowadzić go z błędu:

"Sobor Trydencki streszcza wiarę katolicką, nauczając: 'Ponieważ Chrystus, nasz Odkupiciel, powiedział, że to, co podawał pod postacią chleba, jest prawdziwie Jego ciałem, przeto zawsze było w Kościele Bożym [czyli rzymsko-katolickim, ma się rozumieć - przyp. Aut.] to przekonanie, które święty Sobor wyraża dzisiaj na nowo, że przez konsekrację chleba i wina dokonuje się przemiana całej substancji chleba w substancję Ciała Chrystusa, Pana naszego, i całej substancji wina w substancję Jego Krwi. Święty Kościół katolicki słusznie i właściwie nazwał tę przemianę przeistoczeniem" [# 1376]

"Teraz Królestwo Boże uobecnia się nade wszystko w sprawowaniu Sakramentu Eucharystii, która jest Ofiarą Chrystusa Pana. W tym sprawowaniu owoce ziemi i pracy ludzkiej - chleb i wino - zostają w sposób tajemniczy, ale rzeczywisty i substancjalny przemienione za sprawą Ducha Świętego i przez słowa szafarza w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i Syna Maryi,

przez ktorego krolestwo Ojca stalo sie wšrod nas obecne" [1]

Jezus Eucharystyczny jest obecny cielesnie na ziemi pod postaciami eucharystycznymi

"Sposob obecności Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi jest wyjątkowy. Stawia to Eucharystię ponad wszystkimi sakramentami i czyni z niej 'jakby doskonałość życia duchowego i cel, do ktorego zmierzają wszystkie sakramenty'. W Najświętszym Sakramencie Eucharystii 'są zawarte prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie Ciało i Krew wraz z duszą i Bostwem Pana naszego Jezusa Chrystusa, a więc cały Chrystus'. 'Ta obecność nazywa się <> nie z racji wyłączości, jakby inne nie były <>, ale przede wszystkim dlatego, że jest substancjalna i przez nią uobecnia się cały Chrystus, Bog i człowiek" [#1374]

Jezus Eucharystyczny pojawia się [w cielesnie] i znika

"Eucharystyczna obecność Chrystusa zaczyna się w chwili konsekracji i trwa, dopoki trwają postacie eucharystyczne. Cały Chrystus jest obecny w w każdej z tych postaci i cały w każdej ich części, a więc łamanie chleba nie dzieli Chrystusa" [#1377]

Jezus Eucharystyczny jest "obecny sakramentalnie" zamiast "postaci widzialnej"

Według Biblii Jezus Chrystus zapowiedział, że jego "zastępcą" na ziemi będzie Duch Święty:

"Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki - Ducha prawdy, ktorego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was [współistotny z Jezusem - przyp.] i w was będzie" [Jan 14:16-17]

Tymczasem według nauki kościoła rzymsko-katolickiego

"Istnieje głęboki sens w tym, że Chrystus chciał pozostać obecny w swoim Kościele w ten wyjątkowy sposob. Skoro w widzialnej postaci miał On opuścić swoich, to chciał dać nam swoją obecność sakramentalną. (...) Istotnie, będąc obecny w Eucharystii, pozostaje On w tajemniczy sposob wśród nas jako Ten, który nas umiłował i wydał za nas samego siebie" [#1380]

Jest to jawne zaprzeczenie Słowa Bożego. Mówiąc, że otrzymamy "innego Pocieszyciela", Jezus wskazał na Ducha Świętego, a nie na "postacie eucharystyczne" czy "swoją obecność sakramentalną".

Oczywiście, logika katolickiego nauczania prowadzi do aktu adoracji Jezusa Eucharystycznego, czyli tzw. "kultu Eucharystii":

"Kult Eucharystii. W liturgii Mszy świętej wyrażamy naszą wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, między innymi klękając lub skłaniając się głęboko na znak adoracji Pana. Ten kult uwielbienia, należny sakramentowi Eucharystii, okazywał zawsze i okazuje Kościół katolicki nie tylko w czasie obrzędów Mszy świętej, ale i poza nią, przez jak najstaranniejsze przechowywanie konsekrowanych Hostii, wystawianie ich do publicznej adoracji wiernych i obnoszenie w procesjach" [#1378]

"'Święty zapas' (tabernakulum) pierwotnie był przeznaczony do godnego przechowywania Eucharystii, by poza Mszą świętą można ją było zaność chorym i nieobecnym. Pogłębiając wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa w Eucharystii, Kościół uświadomił sobie sens milczącej adoracji Pana obecnego pod postaciami eucharystycznymi. Dlatego tabernakulum powinno być umieszczone w miejscu szczególnie godnym i tak wykonane, by podkreślało i ukazywało prawdę o rzeczywistej obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie" [#1379]

Jezus Eucharystyczny nie zdradza oznak życia i pozostaje niemy

Jezus Eucharystyczny jest obecny w "elementach", lecz jest to obecność całkowicie niewidoczna i niewyczuwalna. Jezus ten pozostaje bez kontaktu z wierzącymi, którzy muszą przyjąć istnienie Jezusa w chlebie i winie bez żadnych podstaw empirycznych [przeciwnie do gospodarza wesela w Kanie Galilejskiej, który rozpoznał "przeistoczone" wino na podstawie jego smaku - Jan 2:9].

Transsubstancjację należałoby zatem zaliczyć do kategorii "cudów mniemanych", ktorych efekty w ogole nie są dostrzegalne, lecz należy je przyjąć przez wiarę.

"Obecność prawdziwego Ciała Chrystusowego i prawdziwej Krwi w tym sakramencie - jak mowi św. Tomasz - 'można pojąć nie zmysłami, lecz jedynie przez wiarę, która opiera się na autorytecie Bożym'" [#1381]

Ciało Jezusa Eucharystycznego ulega skażeniu

Jest oczywiste, że skoro ciało i krew [substancjalne!] Jezusa Eucharystycznego są spożywane przez

wiernych pozostających w ciałach skażonych, następują normalne w ziemskich warunkach procesy degeneracji i zaniku trawionego pokarmu.

"Eucharystyczna obecność Chrystusa zaczyna się w chwili konsekracji i trwa, dopoki trwają postacie eucharystyczne" [#1377]

Ofiara eucharystyczna "u-obecnia ofiarę Krzyża i udziela jej owoców"

Uwaga dla apologetów chrześcijańskich: Kościół rzymsko-katolicki nie naucza, że ofiara Chrystusa jest powtarzaniem podczas mszy. Jak w takim razie wytłumaczyć substancjalną obecność Chrystusa w Eucharystii?

Pan Jezus powiedział wyraźnie: "To jest ciało moje, za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją. (...) Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć picie będziecie, na pamiątkę moją" [I Kor. 11:24-25]

Słowa te są proste i skierowane do prostych ludzi. Jak stwierdziliśmy powyżej, oznaczają nakaz wspomnienia śmierci Pana poprzez "niewysłowione symbole Jego męki". Zauważmy ciekawy szczegół: Według apostoła Pawła, Pan nie nazwał wina swoją krwią, lecz mówił o kielichu wina jako symbolu "nowego przymierza w Jego krwi". Podobnie pisze ewangelista Łukasz. U Mateusza i Marka znajdujemy stwierdzenie "to jest krew nowego przymierza". Ten brak jednoznaczności jest zastanawiający - gdyby chodziło tutaj o doktrynę przeistoczenia, zostałaaby ona przedstawiona w sposób nie budzący żadnych wątpliwości.

Aby skonstruować z nich doktrynę o przeistoczeniu, trzeba było dokonać przejścia od pojęcia pamiątki do u-obecnienia [ureczywistnienia] wydarzeń przez nią przypominanych. Oto, jak czyni to Katechizm:

1. Najpierw definiuje Eucharystię:

"Eucharystia jest pamiątką Paschy Chrystusa, aktualizacją i ofiarowaniem sakramentalnym Jego jedynej ofiary w liturgii Kościoła, który jest Jego Ciałem. We wszystkich Modlitwach eucharystycznych po słowach ustanowienia znajduje się modlitwa nazywana anamnezą lub pamiątką" [#1362]

2. Następnie przekreśla biblijne znaczenie pojęcia "pamiątka"

"W biblijnym znaczeniu pamiątka nie jest tylko wspomnianiem wydarzeń z przeszłości, lecz głoszeniem cudów, jakich Bog dokonał dla ludzi" [#1363]

Tutaj następuje odwołanie do II Mojż. 13:3 - chyba tylko po to, by nadać własnemu wywodowi pozory biblijności, bo sam werwet dokładnie mu zaprzecza:

"I rzekł Mojżesz do ludu: Pamiętajcie o tym dniu, w którym wyszliście z Egiptu, z domu niewoli, bo przemożną ręką wyprowadził was Pan stamtąd. (...) W tym dniu [Paschy] opowiadać będziecie synowi swemu, mówiąc: Jest tak [obchodzimy Paschę] z powodu tego, co mi uczynił Pan, gdy wychodziłem z Egiptu" [II Mojż. 13:3]

Jak widać, głoszenie cudów dokonanych przez Boga polega na ich pamiętaniu i wspomnianiu, czyli opowiadaniu o przeszłych wydarzeniach.

Teraz uwaga:

"W liturgicznej celebracji tych wydarzeń stają się one w pewien sposób obecne i aktualne. Tak właśnie Izrael rozumie swoje uwolnienie z Egiptu; za każdym razem, gdy obchodzi Paschę, wydarzenia wyjścia są uobecnianie w pamięci wierzących, by według nich kształtowali swoje życie" [#1363]

"W pewien sposób"? W jaki? Przecież "uobecnienie" następuje wyłącznie "w pamięci wierzących"!

3. Aby ciało i krew z symbolu przeszło w substancję, musi nastąpić przejście od uobecnienia w pamięci do uobecnienia w rzeczywistości. Proszę bardzo:

"W Nowym Testamencie pamiątka otrzymuje nowe znaczenie. Gdy Kościół celebrował Eucharystię, wspomina Paschę Chrystusa, a ona zostaje uobecniona. Ofiara, którą Chrystus złożył raz na zawsze na krzyżu, pozostaje zawsze aktualna: 'Ilekroć na ołtarzu sprawowana jest ofiara krzyżowa, w której 'na Paschę naszą ofiarowany został Chrystus', dokonuje się dzieło naszego odkupienia" [#1364]

Zatrzymajmy się tu na chwilę. Usiłuje się nam wmówić, że w Nowym Testamencie pamiątka oznacza uobecnienie wydarzeń wspomnianych. Przeczytajmy zatem fragment Nowego Testamentu

zawierający dokładnie ten sam wyraz "pamiętka" [anamneza - αναμνησις], co w przypadku "ustanowienia Eucharystii":

"Prawo [Mojżeszowe] bowiem, posiadając tylko cień przyszłych dobr, a nie sam obraz rzeczy, przez te same ofiary [Starego Przymierza], corocznie ciągle składane, nie może nigdy udoskonalić tych, którzy się zbliżają. Czyż bowiem nie przestano by ich składać, gdyby składający je raz na zawsze oczyszczeni nie mieli już żadnej świadomości grzechów? Ale przez nie każdego roku odbywa się przypomnienie [αναμνησις, pamiętka, anamneza] grzechów" [Hebr. 10:1-3 Biblia Tysiąclecia]

Skoro w Nowym Testamencie pamiętka jest uobecnieniem, to znaczy, że autor powyższego tekstu sugeruje coroczne uobecnianie grzechów, czyli popełnianie ich na nowo!

Nonsens takiego stwierdzenia jest oczywisty. Nic się nie zmieniło. Pamiętka pozostaje pamiętką - zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. W Mat. 26:13 czytamy:

"Zaprawdę, powiadam wam, gdziekolwiek na całym świecie będzie zwiastowana ta ewangelia, będą opowiadać na jej pamiętkę i o tym, co uczyniła [niewiasta, która namaściła Jezusa w Betanii]."

Czy to oznacza, że ktokolwiek będzie uobecniał jej zachowanie? Oczywiście, że nie. Nie zważając na to wszystko, autorzy Katechizmu brną dalej, robiąc kolejny krok. Teraz na fałszywym założeniu budują tezę, którą za wszelką cenę chcą udowodnić:

4. Katechizm czyni z pamiętki rzeczywistość, w której za każdym razem dokonuje się dzieło odkupienia. W ten sposób z pamiętki czyni rzeczywistą ofiarę, a z symboli - rzeczywiste ciało i krew Chrystusa.

"Ponieważ Eucharystia jest pamiętką Paschy Chrystusa, jest ona także ofiarą. Charakter ofiarny ukazuje się już w słowach jej ustanowienia: 'To jest Ciało moje, które za was będzie wydane' i 'Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana' (Łk. 22,19-22). W Eucharystii Jezus daje to samo ciało, które wydał za nas na krzyżu, tę samą krew, którą wylał 'za wielu... na odpuszczenie grzechów (Mt. 26,28)" [#1365]

5. W ten sposób objawia się to, co (jak to mówią matematycy) "było do udowodnienia":

"Eucharystia jest więc ofiarą, ponieważ uobecnia (czyni obecną) ofiarę krzyża, jest jej pamiętką i udziela jej owoców (...)" [#1366]

Skoro tak, to nic dziwnego, że uświęcenie, które w życiu chrześcijańskim jest dziełem Ducha Świętego - Dawcy łaski [Hebr. 10:29; I Kor. 12:4,11]:

"Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga" [Jan 6:63]

"Jeśli bowiem według ciała żyjecie, pomrzecie; ale jeśli Duchem sprawy ciała umartwiacie, żyć będziecie" [Rzym. 8:13]

"Mówię więc: Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobłażali żądzy cielesnej" [Gal. 5:16]

Jest według Katechizmu dziełem uczynków [szafarz udziela, wierny przyjmuje], czyli sakramentów, z których najważniejszym jest Eucharystia. Jako sakrament, czyli "nośnik łaski" Eucharystia "jednoczy z Chrystusem [Eucharystycznym], chroni przed grzechem i zachowuje od grzechów w przyszłości":

"Komunia święta pogłębia nasze zjednoczenie z Chrystusem (...)" [#1391]

"Komunia święta w przedziwny sposób dokonuje w naszym życiu duchowym tego, czego pokarm materialny w życiu cielesnym. Przyjmowanie w Komunii Ciała Chrystusa Zmartwychwstałego, 'ożywionego i ożywiającego Duchem Świętym', podtrzymuje, pogłębia i odnawia życie łaski otrzymane na chrzcie. Wzrost życia chrześcijańskiego potrzebuje pokarmu Komunii eucharystycznej, Chleba naszej pielgrzymki, aż do chwili śmierci, gdy zostanie nam udzielony jako Wiatyk" [#1392]

"Komunia chroni nas przed grzechem. Ciało Chrystusa, które przyjmujemy w Komunii, jest 'za nas wydane'; Krew, którą pijemy, jest 'wylana za wielu na odpuszczenie grzechów'. Dlatego Eucharystia nie może jednoczyć nas z Chrystusem, nieoczyszczając nas równocześnie z popełnionych grzechów i nie zachowując od grzechów w przyszłości" [#1393]

Jezus Eucharystyczny jest substancjalnie obecny w Eucharystii i fizycznie spożywany podczas mszy. Fizyczne spożywanie komunii [a nie duchowe skutki ofiary złożonej raz na zawsze na

Golgotcie] ma oczyszczać wiernych z popełnionych grzechów i zachowywać od tych popełnionych w przyszłości.

Podsumowanie

Jezus Eucharystyczny pojawia się cieleśnie na ziemi za każdym razem, gdy kapłan wypowiada słowa konsekracji. Jest znany przez swoich uczniów "według ciała". Jezus ten istnieje na ziemi przejściowo, od momentu konsekracji dopoty, dopoki trwają postacie eucharystyczne, pod którymi przebywa. W konsekrowanym chlebie i winie są obecne ciało i krew tego Jezusa prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie wraz z duszą i bóstwem, czyli cały Jezus Eucharystyczny. Obecność sakramentalna Jezusa Eucharystycznego na ziemi "w tajemniczy sposób" została dana kościołowi rzymsko-katolickiemu po to, by zastąpić Jezusa, który idąc do Ojca chciał pozostać obecny w swoim Kościele w ten wyjątkowy sposób. Jezus Eucharystyczny jest zamykany w szczególnie godnym pojemniku zwanym tabernakulum, aby mógł być roznoszony do chorych i nieobecnych. Jest również obnoszony przez kapłanów w procesjach w celu adoracji przez wiernych.

Jezus Eucharystyczny pozostaje niemy i nie kontaktuje się z wierzącymi osobiście. Podczas mszy nie jest reprezentowany przez Ducha Świętego - "(...) biskup lub prezbiter reprezentuje Chrystusa, działając w osobie Chrystusa-Głowy (in persona Christi Capitis), przewodniczy zgromadzeniu (...)" [#1348]

Ciało Jezusa Eucharystycznego podlega wszystkim procesom charakterystycznym dla ziemskiego skażenia: rozkładowi, przemijaniu, trawieniu i zanikowi.

Ofiara eucharystyczna jest pamiątką, która jednocześnie "uobecnia" wydarzenia z Golgoty i oprócz wspomnienia staje się rzeczywistością ofiary Krzyża. Jako taka, udziela wszelkich jej owoców w postaci zjednoczenia z Chrystusem, oczyszczenia z grzechów i uświęcenia.

Wnioski

Proponuję, żeby każdy Czytelnik sam porównał wymienione cechy obydwóch Jezusów i zdecydował, czy mamy do czynienia z jedną i tą samą Osobą. Wydaje mi się, że podjęcie decyzji nie powinno stanowić problemu. Gorzej z jej implikacjami, bo jeśli okaże się, że Jezus Chrystus nie jest Jezusem Eucharystycznym, to pojawia się poważny problem - szczególnie dla ekumenistów.

Jak można nazywać bratem kogoś, kto wyznaje innego Jezusa? Jeśli się wspólnie modlić, to do kogo i w czyim imieniu? Jeśli wspólnie kogokolwiek ewangelizować, to o którym Jezusie mówić? A jeśli zwiastowanie innego Jezusa jest w istocie głoszeniem innej Ewangelii?

"Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty! [Gal. 1:8]

Witryna internetowa: ULICA PROSTA